

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 11 grudnia 1962 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 294 (4196) | Wyd. A | Nakład 56.679

Rozpoczęcie sesji Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA.
W PONIEDZIAŁEK o godz. 10 (czasu moskiewskiego) rozpoczęła się na Kremlu druga sesja Rady Najwyższej ZSRR, szóstej kadencji. Porządek dzienny przedstawia się następująco:
 1) Państwowy plan rozwoju gospodarki narodowej na rok 1963, 2) Budżet państwowy ZSRR na rok 1963 i realizacja budżetu za rok 1961, 3) Zatwierdzenie dekretów Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, 4) Obecna sytuacja międzynarodowa i polityka zagraniczna Związku Radzieckiego.

Przedłożony w poniedziałek sesji Rady Najwyższej ZSRR projekt budżetu państwowego na rok 1963 zamyka się po stronie dochodów sumą 87,6 mld rubli, a po stronie wydatków sumą 94,1 mld rubli. W porównaniu z rokiem 1962 dochody będą większe o 3,4 proc., wydatki zaś — o 6,1 proc.
 Na sesji referat „O budżecie państwowym ZSRR na rok 1963 i o wykonaniu budżetu państwowego ZSRR za rok 1961” wygłosił minister finansów ZSRR W. Garbuzow. Stwierdził on, że podstawa budżetu są wpływy z gospodarki socjalistycznej, które wynoszą 91 proc. wszystkich dochodów. Budżet państwowy całkowicie zapewnia finansowanie obywatelskiego programu budownictwa gospodarczego i kulturalnego, określonego w planie gospodarki narodowej.
 W roku 1963 wyda się na go-

spodarkę narodową 34,5 mld rubli, na cele społeczno-kulturalne — 31 mld rubli, na obronę — 13,9 mld rubli. W roku bieżącym wydatki na wspomniane cele wyniosły odpowiednio 22,5 mld rubli, 24,7 mld rubli i 13,4 mld rubli.
 70 proc. budżetu na rok 1963 przeznaczają się na finansowanie gospodarki narodowej i na cele społeczno-kulturalne. Ponadto do gospodarki narodowej wnoszą wkłady inwestycyjne przedsiębiorstwa i organizacje gospodarcze. Łączna suma inwestycji w gospodarkę narodową wynoszą 63,2 mld rubli, tj. o 11,6 proc. więcej niż w roku 1962.
 Budżet państwowy ZSRR na rok przyszły przewiduje udzielenie pożyczek na pomoc gospodarczą i techniczną krajom socjalistycznym, jak również państwom, które niedawno odzyskały niepodległość.

Inwestycyjny bilans: 320 nowych obiektów uruchomiono w br.

WARSZAWA
 Kończy się rok 1962. Można już więc zorientować się, jak ostatecznie wypadnie realizacja najważniejszych dla kraju inwestycji: obiektów o szczególnym znaczeniu tzw. priorytetowych.
 Przedstawiciel PAP uzyskał na ten temat wiele miarodajnych informacji. Wynika z nich, że ze 137 planowanych na bieżący rok tego rodzaju obiektów, nie zostały w pełni przygotowane do eksploatacji 9, z tego 7 przemysłowych, 2 służby zdrowia.

Co jest główną przyczyną, która powoduje konieczność przesunięcia terminu przekazania tych obiektów? Podstawowe źródło niedomagań — to niedostateczne ich przygotowanie przez inwestorów, zwłaszcza w zakresie krajowych dostaw maszyn i urządzeń. Potwierdza tę tezę to, że 5 obiektów przemysłowych z sędmiu nie będzie wykonanych właśnie z powodu spóźnionych dostaw sprzętu.
 (Ciąg dalszy na str. 2)

Zgromadzenie Ogólne NZ powzięło decyzję o zwołaniu międzynarodowej konferencji w sprawie handlu

NOWY JORK
 Zgromadzenie Ogólne na swym plenarnym posiedzeniu w sobotę 8 bm. powzięło postanowienie o zwołaniu międzynarodowej konferencji poświęconej problemom handlu. Za projektem rezolucji w tej sprawie przedłożonym przez komitet do spraw gospodarczych i finansowych padło 91 głosów. Od głosowania wstrzymała się jedynie delegacja Kamerunu. Zgromadzenie Ogólne stwierdza w swej uchwale, że szeroki rozwój międzynarodowego handlu w oparciu o zasadę równoprawienia i wzajemnych korzyści stwarza pomyślną podstawę do ustanowienia stosunków dobrego sąsiedztwa między państwami, sprzyja umocnieniu pokoju, atmosfery zaufania i wzajemnego zrozumienia między narodami.
 Powyższe sformułowania wskazujące na doniosłe znaczenie handlu międzynarodowego, opartego na zasadach równoprawienia pochodzą w całości z projektu rezolucji w sprawie „Zwołania międzynarodowej konferencji poświęconej problemom handlu”, przedłożonego w swoim czasie przez Związek Radziecki.
 Dokładne daty konferencji jeszcze nie wyznaczono, jednakże w rezolucji stwierdza się, że powinna ona być zwołana „możliwie jak najwcześniej po zakończeniu 30. sesji Rady Gospodarczo-Społecznej (lipiec 1963 r.), a w każdym razie nie później niż na początku 1964 r.”

Uchwała V Kongresu Związków Zawodowych na str. 2



Wręczenie nagród Nobla Prof. Lew Landau otrzymał nagrodę w Moskwie

SZTOKHOLM
 Król szwedzki, Gustaw VI Adolf, wręczył w poniedziałek po południu tegorocznym laureatom nagrody Nobla dyplomy i złote medale oraz czeki opiewające na sumę 257,219 koron szwedzkich (około 50 tys. dolarów).
 Jak wiadomo, w roku bieżącym nagrodę otrzymali: w dziedzinie chemii — dwaj uczeni brytyjscy z Uniwersytetu Cambridge, dr Max Ferdinand Perutz i dr John Kendrew; w dziedzinie medycyny — prof. Uniwersytetu w Cambridge dr Francis Crick, prof. Uniwersytetu Londyńskiego dr Maurice Wilkins oraz uczonego amerykańskiego dr James Watson; w dziedzinie literatury — znany pisarz amerykański John Steinbeck.
 Siódmym laureatem nagrody Nobla jest w tym roku znany uczonego radziecki Lew Landau (nagrada w dziedzinie fizyki), który z powodu trwającej jeszcze po wypadku samochodowym rekonwalescencji nie mógł przybyć do Sztokholmu. Otrzymał on nagrodę w Moskwie z rąk ambasadora Szwecji w ZSRR, Rolfa Sohlmana.

W sprawie 1001 drobiazgow

Wydział Ekonomiczny KW PZPR zorganizował wczoraj naradę, w której uczestniczyli przedstawiciele Prezydium WRN oraz zakładów przemysłu terenowego i spółdzielczego. Dyskutowano o zasadach, kierunkach i sposobach wykonania zadań planowych w 1963 r. przez małe zakłady produkcyjne naszego województwa. Podstawą do dyskusji były uwagi kierownika Wydziału Ekonomicznego KW PZPR tow. Józefa Raka oraz zastępcy przewodniczącego Prezydium WRN tow. Marekna Drozd, którzy dokonali ogólnej oceny działalności gospodarczej drobnych zakładów przemysłu terenowego i spółdzielczego w roku bieżącym.

8. XII. 1962 r. odbyła się w porcie gdańskim uroczystość podniesienia bandery na 67 kolejnym statku PLO zbiornikowcu zbudowanym przez Stocznice Gdańskie.
 M/t „Profesor Huber” jest największym statkiem zbudowanym przez polskie stocznie.
 Na zdjęciu: zbiornikowiec M/t „Huber” w czasie próbnego dokowania w gdańskiej stoczni remontowej.
 CAF-fot. Kosycart

Powstanie na Borneo rozszerza się

DELHI
 Doniesienia z objętych powstaniem posiadłości brytyjskich w północnej części wyspy Borneo wskazują, że walki trwają nadal, mimo że Brytyjczycy zdążyli już ściągnąć pierwsze posiłki z Singapuru.
 Najbardziej zaciekle walki toczą się w Brunel. Nadchodzące wiadomości z tej najważniejszej kolonii (produkuje ona rocznie 5 milionów ton ropy naftowej) wskazują, że Brytyjczycy nie udało się odebrać z rąk powstańców miejscowości Seria. Kontratańcy brytyjskie koncentrowało się wokół miejscowości Limbang. Agencje zachodnie piszą, iż podczas walk o Serię kilku żołnierzy angielskiego korpusu ekspedycyjnego zostało zabitych i rannych. Straty wśród powstańców są również poważne.
 W Sarawaku i północnym Borneo trwały w ciągu niedzieli i poniedziałku zacięte walki.

Licznie rozsiadane na mapie naszego województwa zakłady produkujące 1001 drobiazgow nie zawsze w należyty sposób potrafią wywiązać się ze swych zadań. Często na rynku brakuje drobnych wprawdzie, ale jakże potrzebnych i poszukiwanych wyrobów. „Uświęcony” od lat profil produkcyjny wielu zakładów nie zawsze odpowiada aktualnym potrzebom i gustom konsumenta. Dotyczy to szczególnie produkcji nieestetycznych butów dla dorosłych i dla dzieci, mebli, które przestały już być ozdobą mieszkań itd. Odczuwa się również dotkliwie brak konfekcji letniej oraz dziewiarskich drobiazgow dla najmłodszych.
 W 1963 r. małe zakłady produkcyjne powinny zwrócić szczególną uwagę na wzrost wydajności pracy, polepszenie jakości produkowanych wyrobów na rynek wewnętrzny i na eksport, powiększenie asortymentu produktów oraz szukanie i wykorzystywanie rezerw produkcyjnych.
 (wb)

Konferencja w Colombo

DELHI
 W poniedziałek 10 bm. rozpoczęła się w Colombo konferencja 6 państw niezaangażowanych Azji i Afryki. Premier Cejlonu pani Bandaranaike, wyraziła wdzięczność uczestnikom konferencji za gotowość wniesienia wkładu do sprawy pokojowego rozwiązania indyjsko-chińskiego konfliktu granicznego.
 Przemawiający następnie szefowie delegacji wyrazili nadzieję, że Chiny i India wykażą wolę rozwiązania konfliktu drogą pokojową.
 Następne posiedzenia odbędą się przy drzwiach zamkniętych.



„MOJA OJCZYZNA”...

W Zamku Piastowskim w Szczecinie otwarto wystawę rysunku i malarstwa dzieci pod tytułem „Moja Ojczyzna”.
 Na wystawie ekspozowane są prace dzieci nadesłane z 80 krajów świata.
 CAF — fot. Weczer

CIĘKAWOSTKA

UCZCIWY KONKURENT
 Mieszkający w W. Brytanii George Frederick Ernest, 13 markiz Grimaldi, który zapowiedział, że przepędzi z tronu swego konkurenta księcia Monaca, Rainiera, zgryznował obecnie chwilowo z tych ambitnych planów.
 Pretendent do władania Monte Carlo, Carlo śledzi uwagę rozwój sporów między Francją a Monaco. Uważa on, że Rainier ma w tej chwili zbyt wiele trosk. „Nie byłoby uczciwie z mojej strony, gdybym jeszcze zwiększył jego kłopoty”.

Przywódcą powstania, szef Azahari, oświadczył w Manili, że powstanie nie jest skierowane przeciwko sułtanowi Brunel, lecz przeciwko kolonizatorom brytyjskim we wszystkich trzech koloniach. Azahari dał rządowi brytyjskiemu tydzień czasu na przyznanie niepodległości kolonom i dodał, że jeżeli w ciągu tego tygodnia Brytyjczycy nie zrezygnują z zdławienia powstania siłą — on sam uda się w dżunglę, aby kierować walką „do zwycięstwa lub śmierci”.

Jak będziemy pracowali w okresie świątecznym

WARSZAWA
 Zgodnie z życzeniami wielu załóg i po uzgodnieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych, Prezes Rady Ministrów wydał zarządzenie, w którym ustala, że niedziela 23 grudnia będzie dniem pracy, a w zamian za to poniedziałek — 24 grudnia ustaloną zostaje jako dzień wolny.
 Powyższe zarządzenie nie dotyczy placówek handlowych i gastronomicznych. Ich godziny pracy w okresie świątecznym zostaną uregulowane w sposób odrębny.
 Jak wiadomo, poniedziałek 24 grudnia jest dniem wigilii, w którym, szczególnie kobietom, trudno połączyć wypełnienie obowiązków w pracy z zajęciami domowymi.
 Podjęta przez Prezesa Rady Ministrów decyzja jest więc znaczącym udogodnieniem dla ogółu pracujących.



Jaka będzie Jdzis pogoda?
 Sytuacja baryczna: Polska przechodzi pod wpływ kłnu wyżowego.
 Prognoza pogody: Zachmurzenie duże, okresami możliwe nie wielkie opady śniegu. Temperatura dnem do plus 1 st., nocą ok. minus 5 st. Wiatry umiarkowane z kierunków południowo-zachodnich i zachodnich.

JAK TY - TAK TOBIE

Bohaterka nie schematyczna

Bohaterka schematyczna — ktoś powie, przeczytawszy niniejsze notatki, robione na marginesie historii jednego awansu społecznego...

Niech będzie schematyczna bohaterka, ale tylko w odniesieniu do owych warunków, rzeczywistości...

Gdyby jednak wszystko zależało wyłącznie od państwa ludowego — to losy niejednego, o którym będzie mowa...

PO CO DZIEWCZYŃE

NAUKA?

KIEDY Kazia Kramarzówna skończyła 5. klasę szkoły podstawowej — ojciec orzekł, że koniecznie nauka? I tak wyjdzie za mąż...

Nadszedł nowy rok szkolny, a Kazia pozostała w domu, spoglądając z zazdrością na grupki rówieśników...

Miała jednak szczęście. Kierowniczka miejscowej szkoły wkrótce spostrzegła, że w gronie uczniów zabrakło najbardziej obiecującej uczennicy...

Rzeczowej argumentacji pierwsza uległa matka. Niech idzie do szkoły — powiedziała — to taka chudzińska nie udoli robocie na wsi...

Po pewnym czasie i ojciec dał swoje zezwolenie, mrużąc tylko pod adresem żony: Pamiętaj, ja ci dzieciaków bawić nie będę.

Czy można się dziwić, że dziś, po przeszło dwudziestu latach, ten właśnie moment utkwił w pamięci naszej bohaterki? — Leciłam do szkoły, jakbym miała skrzydła — opowiadała nam.

Były to swoiste zaślubiny Kazi z nauką, która w sposób zdecydowany zmieniła jej całe dalsze życie. Skończyła szkołę podstawową. Zdała egzamin do „ogólniaka”.

Od trzeciej klasy gimnazjalnej dawała sobie jakoś radę. Już nie prosiła rodziców o pieniądze na zeszyty i książki. Pomagała słabszym, mniej zdolnym od siebie uczniom. Matka podziwiała jej upór.

Egzamin maturalny zdała z wynikiem bardzo dobrym. O studiach marzyć nie mogła. Zaczęła więc pracować jako maszynistka w Dębickich Zakładach Gumowych.

— Słuchaj dziewczyno — powie jej któregoś dnia — hala maszyn, to żadna przyszłość. Jesteś młoda — zabierz się jeszcze do nauki zawodu... Postuchała rady...

W międzyczasie została przekwalifikowana. Pracuje w komórce szkolenia zawodowego. Mijają lata, Kazia daje się poznać jako dobry fachowiec. Praktyka, a przede wszystkim wciąż doskonałe kwalifikacje pozwalają jej później pracować na stanowisku starszego technika kontroli.

W 1961 roku spotykamy znów Kazię — teraz już Kazimierę, matkę uroczego Bogusia — na kursie mistrzowskim. Znow na świadectwie same piątki i tytuł: mistrz w zawodzie wulkanizatora produktów gumowych.

W tej sytuacji nawet ojciec Kazi zmienił zdanie, jakoby dziewczynie nauka nie była potrzebna — zresztą czy on tylko?

NIE RÓŻAMI DROGA

USŁANA...

Z TEGO co tu napisałam, czytelnik może odnieść wrażenie, że wszystko naszej Kazi szło, jak po ma-

śle. Prawda — poważną rolę odegrały w tym wszystkim warunki, które dla podnoszących kwalifikacje pracowników stwarza dyrekcja dębickiej „Gumy”, ale...

— Moje koleżanki szły na spacer, do kina — ja siedziałam nad książką.

Coś się z życia jednak uszczknęło — mówię celowo złośliwie. Była przecież miłość... ślub — później dziecko...

— To prawda; strzały amora dotyczą również ludzi siedzących nad książką. Zabawiają życie, czynią je ciekawsze. Pogodzenie tak poważnych obowiązków — pracy, nauki, obowiązków domowych — wymaga wielu wyrzeczeń. — Chcąc słyszeć cały wykład, często rezygnowałam nawet z obiadu...

Trochę będzie ciężko — mówi — bo i mąż pisze teraz pracę dyplomową. Jest naukowcem. Bakcył nauki, jak widać, robi swoje. I Bogusia wzięliśmy do siebie z uwagi na chorobę dziadka, u którego na wsi się dotychczas wychowywał.

Jeżeli i ja tę sprawę pominię, to tylko dlatego, że wyliczenie wielu różnych funkcji — m. in. takich, jak członek Komitetu Powiatowego

PZPR, przewodnicząca Zarządu Powiatowego Ligi Kobiet w Dębicy — zajęłoby dużo miejsca. Nasza Kazimiera w dowód dużego zaufania wybrana została również przewodniczącą rady wydziałowej związku zawodowego — oddelegowano ją do tej pracy specjalnie.

— No, to kontakt z produkcją rozluźnił się obecnie. — Pozornie tak — ponieważ jednak prowadzę szkolenie zawodowe, i „behapowskie” — nie odczuwam tego tak bardzo. Dzięki temu, jestem wciąż w kursie wszystkich spraw... Wiem co nowego w chemii i co w naszym resortcie piszczy. Liczę się też z tym, że przy najbliższych wyborach lepszy ode mnie — a są tacy na pewno — wejdą w skład rady wydziałowej, a ja wrócę do swych codziennych zawodowych obowiązków.

W tym miejscu można postawić kropkę. Historia awansu Kazimier Plezia jest wymownym dowodem, że raczej mają ci, którzy zamiast biadolić, czekać na mannę z nieba — uczyć się, pracując, mówiąc — nauka, posiadane kwalifikacje zawodowe, to majątek, którego ani woda, ani ogień nie zabierze.

Sprawy zostawiam otwartą. Wnioski niech wyciągną wszystkie kobiety zatrudnione w zakładach przemysłowych, zwłaszcza nie posiadające kwalifikacji zawodowych. A tych jest bardzo, ale to bardzo wiele. W tym kontekście widać jasno, że Kazimiera Plezia wcale nie jest typową bohaterką, których miałbyśmy już tak dużo. Wprowadźcie pomoczyć się trochę trzeba, nie do spać, wyrzecz się czasem kina, czy innych przyjemności, lecz rzecz naprawdę godna jest zachodu... Wybaczyć mi to topologiczne zakończenie, ale czasem tak trzeba.

E. JAKUBOWSKA

Z zebrania sprawozdawczego

wyborczego POP w Boguchwale

GDY BRAKNIĘ INICJATYWY

Wbrew obawom, członkowie wiejskiej POP w Boguchwale nie ulegli się brzydkiej pogody i na zebranie sprawozdawczo-wyborcze przyszli punktualnie i prawie wszyscy w komplecie.

W czasie odczytywania sprawozdania przez sekretarza organizacji partyjnej tow. Jana Czecha — moje pierwsze dodatkowe wrażenie ustąpiło jednak miejsca rozczarowaniu, które pogłębiło się później w trakcie dyskusji.

Zbyt skromne odbicie znalazła krytyka w sprawozdaniu, gdzie wysuwa się zarzut, że ani Komitet Gromadzki, ani KP PZPR nie zorganizowały dla członków i kandydatów systematycznego szkolenia.

Z przedstawionych liczb wynikało, że z usług kółka rolniczego w br. skorzystało 290 rolników, co dowodzi o istniejącym popycie na wsi na usługi z zakresu mechanizacji, na orki traktorowe, omłoty, spryskiwanie sadów...

Boguchwała jest dużą wsią w pobliżu Rzeszowa. Na miejscu Fabryki Porcelany zatrudnia paręset osób, głównie spośród tutejszej ludności. Są więc warunki, aby w kółku rolniczym było co najmniej 300 członków...

W br. miejscowi rolnicy zebrali średnio z hektara 13 q żyta, 16 q pszenicy, 18 q owsa, 103 q ziemniaków, 200 q buraków cukrowych. Wydajność niska, nie ma się czym chwalić, wiadomo, rok był kiepski. Nie o to chodzi. Nikt jednak nie postarał się, aby te cyfry porównać z innymi zawartymi w gromadzkim planie rozwoju gospodarczego...

Mało, stanowczo za mało wykazali towarzysze z Boguchwały zainteresowania problemami gospodarczymi swojej wsi i całej gromady. Zaskakuje natomiast fakt, po co z takimi szczegółami, szeroko i tak dużo miejsca poświęcono Ochotniczej Straży Pożarnej. Kpiny, czy co?

Zdziwiłem się mocno, gdy usłyszałem oświadczenie przewodniczącego zebrania, „żeby nie stawiać problemów gospodarczych, bo to jest zebranie sprawozdawczo-wyborcze”. Chyba istnieje jakieś grube nieporozumienie, bo oprócz wewnątrzpartyjnych, problemy gospodarcze należy jak najczęściej omawiać, przecież podejmujemy wysiłki, aby ziemia nasza racjonalnie uprawiana, dawała jak najwyższe urodzaje...

Daremnie czekałem też na informację co kontraktują chłopcy w Boguchwale i czy kontraktacja roślinna została wykonana, jakie są plany w br. i jakie są plany i zamierzenia dalsze w tej dziedzinie.

Sekretarz Komitetu Gromadzkiego PZPR tow. Leon Rał mówił o trudnościach — m. in. o tym, że na zebraniu wiejskie przychodziło mało osób, większość z nich pracuje dodatkowo w przemyśle, wśród chłopów — robotników brak zainteresowania intensyfikacją własnych gospodarstw. Zapropnował prowadzić agitację za wstępowaniem do kółka rolniczego. Szkoda, że nie powiedział w jaki sposób to robić. Może by tak zorganizować zebranie wszystkich POP działających w gromadzie i zastanowić się wspólnie nad sytuacją oraz nad zadaniami gospodarczymi i społecznymi w celu podjęcia konkretnego zorganizowanego działania.

Mimo że na omawianym wyżej zebraniu sekretarz KP PZPR tow. Stanisław Wołoszyn zachęcał do dyskusji, podsuwał tematy — nie nabrała ona żywszego tempa ani właściwego kierunku. Spór towarzyszy z MO z sołtysiem kto ma pełnić rolę w nocy uznajemy za sprawę marginalną, którą można było sobie wyjaśnić przy innej okazji.

Ze skąpej dyskusji wyszło, że koto ZMW jest bierna, a młodzież tutejsza pragnie ciągłych zabaw z orkiestrą, tańcami i oczywiście z napojami alkoholowymi. Trudno wyrobić sobie jakiś sąd o całej sprawie i nie mamy zamiaru nikogo obwiniać ani usprawiedliwiać. Jednakże inicjatywa uzdrowienia stosunków bez wątpienia musi należeć do Komitetu Gromadzkiego i podstawowej organizacji partyjnej. Wspólnie z Zarządem Powiatowym ZMW można pomóc koto ZMW w opracowaniu jakiegoś realnego programu działania, planu pracy kulturalno-oświatowej, a także gospodarczej.

Uwaga o podjęciu i rozwijaniu inicjatywy dotyczy również wszelkich innych dziedzin życia we wsi, gdyż jej brak stanowi główną słabość POP.

J. NOWAKOWSKI

Spadł śnieg

Już dwa lata służy zdrowiu hutników piękne sanatorium w Szczawnicy. W tym czasie skorzystało z niego 4888 kuracjuszy. Sanatorium dysponuje doskonale wyposażonymi gabinetami leczniczymi. W przyszłości powstaną następne gabinety: laryngologiczny i stomatologiczny.

Na zdjęciu obok: „Hutnik” w zimowej szacie.



Na zdjęciu poniżej: zima w Zakopanem. Sanki góralskie w drodze do lasu po drzewo.

CAF — FOT. OLSZEWSKI



Zamiast pastwisk... silosy

Markowa — to niewątpliwie jedna z najbogatszych wsi nie tylko w powiecie łańcuckim, ale i w całym województwie rzeszowskim. Powszechna jest opinia — zresztą całkiem słuszną i uzasadnioną, że większość spośród 1.163 gospodarzy markowskich agronom nie jest niezbędnie potrzebny — oni sami bowiem mogliby z powodzeniem pełnić tę funkcję.

Markowa posiada tylko 2.552 hektary użytków rolnych, zatem na jedno gospodarstwo wypada niewiele więcej niż 2 ha. Ziemia tu wprawdzie jest dość dobra, jednakże przy tradycyjnych metodach jej uprawy, wobec małego arealu poszczególnych gospodarstw — nie dałoby się wiele „wywojować”. Toteż bogactwo markowian słynących z bardzo wysokiego ogólnego poziomu kultury rolniczej — ma inne źródło: przede wszystkim hodowlę.

O ile w całym pow. łańcuckim na 100 ha przypada 85 szt. bydła i 68 sztuk trzody chlewnej (powiat ten zresztą pod tym względem, jak również pod względem jakości bydła — zajmuje pierwsze miejsce w województwie) — to w Markowej odpowiednio 100 i 80! Gdy średnia wydajność mleka od krowy w skali pow. wynosi 2.800 l. rocznie, to w Markowej — ponad 3.200, przy czym nierazkie są krowy — rekordzistki — po 5 tys. i więcej litrów rocznie. Rolnicy z Markowej zużywają około 150 kg nawozów sztucznych na hektar, czyli prawie czterokrotnie więcej, niż jakkolwiek inna wieś w powiecie. Na 160 ha upraw nasiennych w pow. łańcuckim — aż 53 ha znajduje się właśnie w Markowej. Z 250 sztuk zarodowych bydła rasy niższej czarno-białej — ponad 60 sztuk znajduje się w posiadaniu markowian. Przykłady tego rodzaju, świadczące o umiejętności gospodarowania i wykorzystywania wszelkich możliwości można by mnożyć. Sądzą jednak, że podane powyżej przykłady wystarczą całkowicie.

Zatem — jak wynika z powyższych danych — hodowla to prawdziwe „oczko w głowie” mieszkańców tej wsi. Z uwagi na mały areal gospodarstw, w Markowej w zasadzie... nie ma pastwisk, toteż bydło przeważnie stoi w oborach. Ten mankament w ho-

dowli markowianie wyrównują jednak jak najlepszym, w miarę możliwości, karmieniem tegoż bydła. Wykorzystywane są do tego celu skrzętnie wszystkie rodzaje pasz tak treściwych, jak i objętościowych. Wykorzystywane są np. odpady z miejscowej mleczarni (serwatka), wyłoki buraczane z cukrowni w Przeworsku, wykupywane wszystkie przydziały pasz treściwych itd.

Główny jednak nacisk położony tu został na kiszonki. W Markowej znajduje się obecnie około 816 silosów, których łączna kubatura wynosi około 4.300 metrów sześciennych, co bez wątpienia jest absolutnym rekordem w skali całego województwa. Licząc pół tony kiszonki na 1 m sześć. silosu — daje to w efekcie około 2 200 ton wysokowartościowej paszy.

Na kiszonki używane są tu przede wszystkim liście buraków cukrowych — rośliny, która cieszy się w Markowej bardzo dużą popularnością. Kolejne miejsce zajmują mieszanki pastewne oraz kukurydza. Uprawia się tutaj także stosunkowo bardzo dużo lucerny i konicyzny oraz innych roślin motylkowych.

Na coraz większą skalę rozwija się w Markowej hodowla owiec. Już w tej chwili, posiadając ok. 580 sztuk tych zwierząt — wieś zajmuje pod tym względem pierwsze miejsce w powiecie. Z uwagi na wysoką opłacalność tej hodowli (np. jeden z tamtejszych gospodarzy za 5 sprzedanych tryków uzyskał około 25 tys. zł) — mieszkańcy Markowej zamierzają rozwijać ją w coraz większym stopniu.

Warto jeszcze wspomnieć o tym, iż bydło z Markowej (mimo że z uwagi na ciągłe przebywanie w zamkniętych pomieszczeniach wystąpił tu poprzednio najwyższy stopień zagrążenia — 12 proc. wobec średniej w powiecie — 5,5 proc.) uznawane jest przez fachowców w powiecie za posiadające bardzo dobrą kondycję i odpowiadające żywność oraz że w blisko 95 procentach stosuje się tutaj inseminację.

(F—A)

Grzybów i Solec konkurentami Piaseczna?

W pracowniach naszych naukowców prowadzone są intensywne prace nad wynalezieniem nowych metod eksploatacji złóż rudy siarkowej, szczególnie interesujące są eksperymenty w dziedzinie podziemnego a nie odkrywczego wydobycia rudy.

Katedra Projektowania Technologicznego Politechniki Warszawskiej opracowuje tzw. metodę ekstrakcji statycznej, która w ogólnych zarysach polega na tym, że w złożu włącza się przez otwory wiertnicze rozpuszczalnik (np. siarczek amonu), który pod ziemią nasyca się siarką. Po odpompowaniu rozpuszczalnika poddaje się go rozkładowi, otrzymując... czystą siarkę (!) — natomiast zregenerowany rozpuszczalnik używany jest ponownie.

Katedra Kopalnictwa Naftowego Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie pracuje nad metodą ekstrakcji dynamicznej, podobna jest ona do opisanej już metody i polega na podziemnej ekstrakcji siarkę, ale przy zastosowaniu impulsów dynamicznych wytwarzanych pompami.

Trzecią metodą podziemnego wydobycia, której koncepcję opracował inż. Różycki jest metoda hydromonitowania. Polega ona na podziemnym urabianiu złoża za pomocą monitora z użyciem

podgrzanej wody złożowej, urabek wynoszony jest na powierzchnię do dalszej przeróbki.

Niestety, żadna z tych wysokoopłacalnych metod nie może być zastosowana przy eksploatacji złóż siarkki w Piasecznie i Machowie. Metody te mogą natomiast być zastosowane przy eksploatacji złóż siarkki w rejonie Grzybowa i Solca (województwo kieleckie).

W przyszłym roku zostaną tam odwiercone głębokie otwory i wszystkie metody przebadane zostaną w skali półtechnicznej. Tak więc kopalni siarkki w Piasecznie i przyszłej kopalni w Machowie przybędą być może „groźni” konkurenci. Konkurencja ta jest jak najbardziej wskazana, zarówno z uwagi na spodziewane potężnienie wydobycia tego cennego surowca, jak i na aktywizację zaniedbanych gospodarzo terenów Kielecczyny.

(z. fl.)

„Skrzat” poleci do Melbourne

Lotnicze Zakłady Naprawcze w Krośnie wytwarzają od niedawna — w ramach produkcji ubocznej — szybocowe modele latające o napędzie silnikowym i tzw. gumówki. Noszą one nazwy wabiące dzieci: „Skrzat”, „Smyk”, „Zuch”, „Młodzik”, „Kogutek” itp. w zależności od typu modelu. A jest ich cała gama, bo aż kilkanaście.

Do wyrobu tych „naszym” LZN wykorzystują w większości odpady wysokogatunkowego surowca drzewnego. Wyrabiają je również z tworzywa sztucznego — styropianu. Produkcja ta przynosi zakładom poważne korzyści.

Modele szybocowe cieszą się dużym popytem w kraju i za granicą. Obecnie LZN realizują zamówienie Czechosłowacji na dostawę 100 tys. sztuk modeli. Pewną ich ilość wystawia już do Danii i na Kubę, a wkrótce wystawione zostaną na targach w Melbourne.

(m)

ZASADA DOBREJ GOSPODYNI



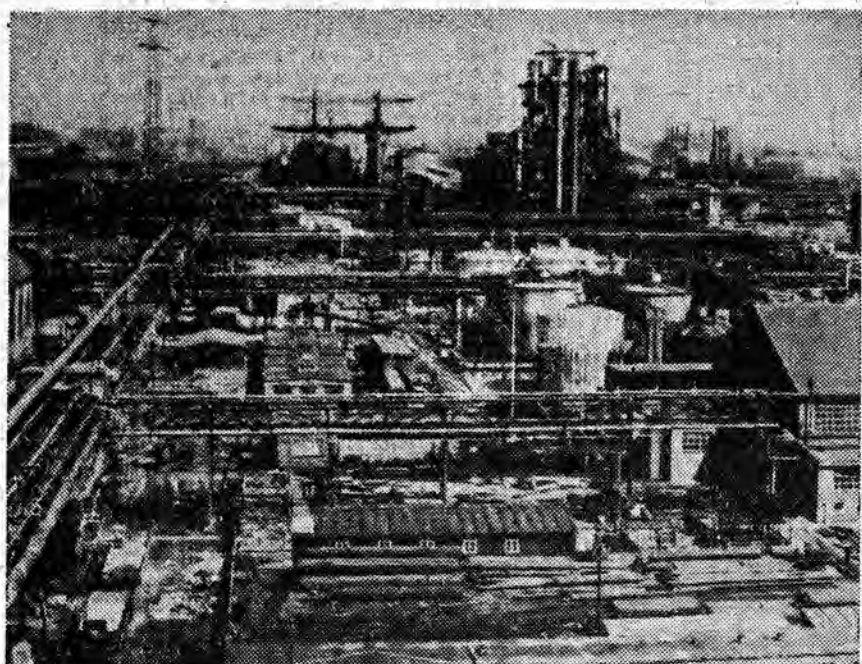
Mleko do mleczarni margaryna - do domu

K-2684/5

Nowe badania

W Instytucie Nauk Prawnych PAN-u pracuje specjalny Zespół Rad Narodowych pod kierownictwem prof. dr Sylwestra Zawadzkiego. W pierwszym okresie przygotowali do badań naukowych przeprowadzone wiele konferencji przy udziale prawników, przedstawicieli Generalnej Prokuratury i Urzędu Rady Ministrów. Badania koncentrowały się będą na dwu zagadnieniach — treści uchwał podejmowanych przez sesje rad narodowych oraz działalności komisji rad.

Dokładna analiza niektórych form działalności rad narodowych przyniesie w przyszłości nie tylko bogaty plon naukowy w postaci rozwiązań teoretycznych w nauce prawa, ale również konkretne wnioski praktyczne, usprawniające pracę władz terenowych.



Subskrypcja słownika

Księgarnie prowadzą jeszcze do końca grudnia br. subskrypcję Słownika Języka Polskiego w 11 tomach pod red. prof. dr Witolda Doroszewskiego. To monumentalne wydawnictwo, znacznie przestające objętością i założeniami redakcyjnymi słownik Lindego czy tzw. „Słownik Warszawski” Karłowicza, Kryńskiego i Niedźwiedzkiego — obejmuje w 10 tomach 120 tys. haseł wyjaśniających wszystkie znaczenia wyrazu, jego pochodzenie, zastosowanie aktualne i historyczne. Całość ilustrowana jest licznymi przykładami z literatury pięknej, piśmiennictwa specjalistycznego, mowy potocznej i publicystyki. W tomie XI znajduje się indeks słowotwórczy pozwalający odszukać pochodne wyrazu.

Czytelnicy mieli już możliwość zapoznania się z tomami I—IV Słownika Języka Polskiego prof. Doroszewskiego w wydaniu „Wiedzy Powszechnej”; PWN przejmując wydanie słownika ogłosiło subskrypcję tomów V—XI, umożliwiając zarazem zamawianie tomów I—IV tym czytelnikom, którzy tych tomów w wydaniu „Wiedzy Powszechnej” nie zdołali zakupić. Tomy I—IV wznowione zostaną w r. 1963 dla zamawiających, w dotychczasowej cenie 220 zł tom, przy czym umożliwiają się zakupienie ich na raty. Cena w subskrypcji tomów V—XI wyniesie tylko 88 zł tom; nabywca, który pragnie zapewnić sobie otrzymanie całości dzieła musi do końca grudnia br. wykupić talon subskrypcyjny w cenie 88 zł, co stanowi załóżkę na ostatni (XI) tom słownika. Tomy V—XI wydawane będą kolejno, co roku jeden tom, które subskrybenci wykupować będą w miarę ukazywania się kolejnych tomów w księgarni. Poza subskrypcyjny słownik wydany nie będzie.

W uznaniu wybitnych zalet opracowania słownika i jego przydatności dzieło to zostało zatwierdzone do wszystkich bibliotek szkolnych i związkowych. Ponieważ jednak nie wszystkie biblioteki dysponują jeszcze w bieżącym roku funduszami na zakup talonów subskrypcyjnych, księgarnie będą rezerwowały na życzenie talony subskrypcyjne wyłącznie dla bibliotek do dnia 28 lutego 1963 r., po wypełnieniu przez zamawiających odpowiedniego formularza zamówienia, które otrzymać można w każdej księgarni.

NIEMIECKA REPUBLIKA DEMOKRATYCZNA

Ogólny widok Zakładów „Leuna-Werke” im. Waltera Ulbrichta. CAF

Botki i kozaczki dla pań

Fabryka Obuwia Sportowego w Krośnie, jak sama nazwa wskazuje, specjalizuje się w produkcji bucików dla uprawiających różne dyscypliny sportowe. Nie zapomina jednak i o przeciężnych na tej nwie „zjadaczach chleba”. Wytwarza więc i „cywilne” obuwie. Ostatnio FOS wypuściła na rynek niebagatelny liczbę, bo 18 tys. par botków. Mogłyby się w nie zaopatrzyć wszystkie kobiety pow. krośnieńskiego. Obecnie krośnieńscy mistrzowie dratwy wykonywają modne kozaczki, które ukażą się w sprzedaży w kilku kolorach i wersjach.

(m)

Niebezpieczny wróg

Agresor to niebezpieczny. Atakuje zaszczyt człowieka, po cichu. Jednym szturmem zdobywa wysunięty przyczółek, a potem stara się opanować cały teren. Rozpoczyna się walka na śmierć i życie. Pora już wyjaśnić, że tym groźnym wrogiem są prątki Kocha, które rozsiadają się na zdrowych organizmach i rozpoczynają dzieło zniszczenia. Ale człowiek zna coraz lepsze sposoby wykrywania i unicestwiania niebezpiecznych agresorów.

Walka z grzybicą to problem ogólnoludski. W Polsce należy ona do chorób społecznych. Poradnie notują około pół miliona chorych na grzybicę, która wyrządza duże szkody materialne i biologiczne. Z całej globusnej absencji chorobowej w zakładach pracy przypada aż 10 proc. na chorobę grzybiczą. Na leczenie chorych w 1961 r. państwo wydało 2 mld 400 mln złotych. Na same tylko leki zastępcze, wprowadzone z zagranicy — wydano 4 mln dolarów. Cyfry te budzą uzasadniony niepokój. Dlatego obok ogromnych wysiłków ze strony państwa, których wyrazem jest m. in. Ustawa Przeciwwgrzybicza, uchwalona przez Sejm w 1959 roku, obok codziennej, ofiarnej pracy służby zdrowia trzeba szerzej niż dotychczas wciągnąć do tej akcji społeczeństwo. Co więc zrobiono w tym zakresie w naszym województwie?

W Rzeszowskim działo od 1957 roku, powołany przez Komisję Zdrowia Prezydium WRN, Wojewódzki Społeczny Komitet do Walki z Grzybicą. Jego przewodniczącym jest Edward Wnek. W początkowym okresie istnienia powołała pomoc komitetowi okazał dyrektor Wojewódzkiej Przychodni Przeciwwgrzybiczej w Rzeszowie dr Tadeusz Lewicki. Społeczne komitety zorganizowane są we wszystkich powiatach. W ich programie działania zwrócono przede wszystkim uwagę na profilaktykę, szerzenie oświaty sanitarnej w zakresie zwalczania grzybic, rozbudowę lecznictwa przeciwwgrzybiczego, bezpośrednią pomoc chorym na grzybicę i zdobywanie funduszy społecznych. Wspomniane zamierzenia realizowane są z udziałem społeczeństwa. Energonna akcja zdobywania członków wspomnianych komitetów przyniosła dobre wyniki. Do końca 1961 roku organizacja liczyła 50 tys.

członków, a ponad 200 zakładów pracy jest członkami wspierającymi. W bieżącym roku do przeprowadzenia przekazano 75 tys. sztuk legitymacji.

5 lat pracy to mało i dużo. Mało — jeśli chodzi o okres, a dużo — gdyż czas ten został właściwie wykorzystany. Tak właśnie należy powieścić o dotychczasowej pracy społecznych komitetów, które w walce z grzybicą mają poważny dorobek. Wiele z planowanych zadań już zrealizowano. Przede wszystkim wymienić należy budowę pierwszej w województwie ze studek społecznych Poradni Przeciwwgrzybiczej w Strzyżowie, która zostanie oddana do użytku w najbliższych dniach. Następnie wybuduje się w Kołbuszowej oraz w Ustrzykach. Posa tym adaptacją budynków na te cele przeprowadzi się w Kopczykach, Gorlicach i Brzozowie.

W tych 5 latach zaistniało 347 podań o zapomogi, wypłacając na ten cel prawie 150 tys. zł. Dla dzieci organizowano kolonie letnie. Wiele trocki poświęca się rehabilitacji chorych na grzybicę, przywróceniu ich do takiego stanu zdrowia, żeby mogli pracować, a tym samym czuć się pełnowartościowymi obywatelami.

Otóż, Wojewódzki Związek Inwalidów w Rzeszowie projektuje w latach 1963—1965 wybudowanie zakładu metalowo-szlakerskiego, w którym zatrudnieni zostaną rehabilitowani po grzybicę. Pierwszy tego rodzaju zakład w naszym województwie zatrudni około 70 osób. Podobny zakład ma powstać i w Mielcu.

Działalność społecznych komitetów do walki z grzybicą, które salewiedzie kilka lat temu powstały spontanicznie, jest różnorodna, niezwykle pożyteczna, a co najważniejsze, rozwija się z każdym rokiem coraz żywiej, obejmuje swym zasięgiem coraz więcej ludzi. Powiększają się zastępy ofiarnych działaczy. Dziś właśnie około 200 przedstawicieli tego społecznego ruchu biorze udział w walnym zjeździe Wojewódzkiego Społecznego Komitetu do Walki z Grzybicą. Wymienią oni swoje doświadczenia w pracy, powieścią o nowych sukcesach w walce z grzybicą i ustalą plan dalszej bestalii z ciągle niebezpiecznym wrogiem. (ap).



Wtorek 11 grudnia 1962 r.



RZESZÓW Apteka Społeczna nr 81 pl. Wolności... Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 56



Państwowy Teatr im. W. Sienkiewicza... Niepokój przed podróżą godz. 19



Militaria polskie z lat 1790 do 1831 - wystawa czynna w Muzeum ul. 3 Maja 19 - od godz. 10-18

Wystawa malarstwa, grafiki i rysunku Tadeusza Turckowskiego - czynna w Teatrze im. W. Sienkiewicza od godz. 12-16



BORZA (ul. 3 Maja) - Siedmiu wspaniałych (USA) 1.14, 16.30 i 19.30... APOLO (ul. 3 Maja) - Sierzeń (radz. 1. 12) godz. 18, 18.05 i 20.10... GOPLANA (Staromieście) - Człowiek z za biurka (wl. 1. 16) godz. 17, 19... MEWA (ul. Dąbrowskiego) - nieczynne... PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) - nieczynne... SWIT (ul. Langiewicza) - Jona i Erdem (NRF 1. 18) godz. 17, 19... WDK (ul. Okrzei 7) - O dwóch takich co ukradli księżyc (pol. 1. 8) godz. 15.45, 18 i 20.15... Zestaw filmów oświatowych WDK sala nr 30 - godz. 18



PROGRAM II Program dnia: 6.17 13.40 Wiadomości: 6.30 7.30 8.30 18.55 19.00 23.50... 8.30 Przegląd prasy literackiej 8.50 Melodie rozrywkiowe 9.35 Nauki języka angielskiego 10.00 'Klub 60' 12.50 'My i nasze dzieci' 13.25 'Ulica Nadbrzeżna' - odc. pow. 13.45 'Mikrofon dla wszystkich' 15.00 Muzyka rozrywkowa 15.30 Baśń dla dzieci - pt. 'Powrót Krisa' 16.05 W kręgu muzyki romantycznej 17.15 Na warszawskiej fall 18.05 Grają zespoły taneczne 18.25 Koncert chóru PR w Krakowie 18.40 Uniwersytet Radiowy 19.30 'Kaleidoskop kulturalny' 21.40 Zespół jazzowy 'Płwnica Świdnicka' 22.15 Kronika studencka 23.30 Melodie na dobranoc.

ROZGŁOSZANIA RZESZÓWSKA PR 12.50 Audycja dla wsi w oprac. A. Jakubowicza 16.05 'Głos na redakcja muzyczna' 16.35 'Jak widzą' - audycja cykliczna w oprac. J. Popowa 16.45 Chwila muzyki, komunikaty 16.50 Wiadomości ziemi rzeszowskiej. (Radio zastrzega sobie prawo zmiany programu).

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM TV - WARSZAWA

18.30 Reportaż z Instytutu Atomistyki w Moskwie 17.30 'W świecie fizyki' program dla dzieci starszych 18.00 'Na transpolnie' 18.55 Telewizyjny Magazyn Wojskowy 20.35 'Mazanka' - film fab. (radz.) dozwolony dla młodzieży.

Znów porządki w komunikacji miejskiej

Specyfika naszego miasta (wąskie uliczki, brak arterii łączących bezpośrednio dzielnice mieszkaniowe z centrum) stwarza poważne kłopoty miejskiej komunikacji.

Co w takiej sytuacji zrobić? Nad tym zagadnieniem obradowały w dniu wczorajszym: Komisja Budownictwa i Gospodarki Komunalnej oraz Komisja Komunikacji. Podstawę do dyskusji stanowił przedstawiony przez dyrektora MPK w Rzeszowie - tow. Bogusława Chmielarzkiego, projekt zmian w miejskiej komunikacji. Przewiduje on przede wszystkim inną strukturę miejskiej sieci autobusowej. Prócz dotychczasowego „koła”, jeszcze w tym miesiącu rozpocznie pracę nowa linia autobusowa tzw. „małe koło”. Biorąc swój początek przy placu Farnym połączy ona poprzez 3 Maja, Świerczewskiego, Dąbrowskiego, Pstrawskiego i Obrońców Stalingradu, Świerczewskiego, Zygmuntowską oba osiedla mieszkaniowe, a także WSK z centrum miasta. Ruch na nowej trasie będzie się odbywał w obu kierunkach. Z placu Gwardii (obok Sądu) część wozów będzie kursowała przez Dąbrowskiego, inne natomiast przez Obrońców Stalingradu.

O co chodzi w tej koncepcji? Przede wszystkim MPK przedstawiając projekt pod rozprawę komisji, miało na uwadze usprawnienie komunikacji. Przecież połączenie dużych osiedli z centrum jak najkrótszą drogą, jest w naszej sytuacji (trudności z taborem) nie do odrzucenia. Po drugie, nowa linia odciąża dotychczasowe „koło” duże.

Sporo trudności nasuwa też połączenie (dogodne) Bud ze Śródmieściem. Pracujące w tej dzielnicy nowe zakłady przemysłowe zatrudniają sporo ludzi, których trzeba przewieźć do pracy i z powrotem. Pomimo poparcia komisji dla słusznych postulatów mieszkańców tej części miasta, na początek rozwiązanie problemu będzie połowiczne. Na przeszkodzie w tej chwili stoją: brak mostu na Przyryw i wiadukt kolejowy. Niemniej jednak do rzeki Przyrwy autobusy MPK dotrą już wkrótce. Do Bud zostaną skierowane wozy nie wykorzystywane dotychczas maksymalnie „5”, a w przyszłości wszystkie kursy autobusowe z Zaczernia i Jasionki. W ten sposób, po oddaniu mostu i przebudowie wiaduktu kolejowego, Budy otrzymają regularne połączenie z miastem.

Wśród projektowanych zmian znajdzie się jeszcze przedłużenie „3” do Lutoryża oraz połączenie Zalesia z miastem. Z tym jednak, że do Zalesia zostanie podniesiona cena biletu. Na koniec w związku z przebudową całego placu dworcowego zostaną przeniesione (z wiosną) końcówce przystanki dużego „Koła” na ul. Hanki Sawickiej (do obiektów zajmowanych dotychczas przez PKS).

I w zasadzie na tym kończą się „porządki” w miejskiej komunikacji. Czy nowe projekty zdadzą egzamin - pokaże najbliższa przyszłość. Sądząc po dyskusji i wnioskach podjętych przez komisję, chyba tak. (b)



Obiad w szkolnej świetlicy lepiej smakuje niż w domu. Fot. M. KOPEC

Spotkania z Julianem Kawalcem

W minionym tygodniu na zaproszenie Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Pracowników Handlu i Spółdzielczości w Rzeszowie przebywał w naszym województwie znany krakowski dziennikarz i literat Julian Kawalec.

Autor ostatnio wydanej powieści pt. „Ziemi przypisany” spotkał się z czytelnikami - pracownikami pionu spółdzielczości wiejskiej w Łańcucie i Jasle, a także z młodzieżą szkół średnich - Technikum Rachunkowości Rolnej w Wysokiej Łańcuckiej i Liceum Ogólnokształcącego w Jasle. J. Kawalec jest z pochodzenia rzeszowianinem. Urodził się we wsi Wrzawy pow. Tarnobrzeg. Gimnazjum ukończył w Sandomierzu, a studia polonistyczne na UJ w Krakowie. W latach przedwojennych związany był z lewicowym ruchem ludowym. Od 1945 r. pracował jako dziennikarz w krakowskich czasopiśmie społeczno-politycznym i literackim oraz w Polskim Radiu. Od 1957 r. jest redaktorem tygodnika „Wieści” w Krakowie.

Julian Kawalec debiutował w roku 1957 tomem opowiadań: „Ścieżki wśród ulic”, o tematyce zaczerpniętej z życia dzieci i młodzieży wstępującej w najmłodszym mieście Polski - Nowej Hucie. W roku 1960 ukazał się następny tom opowiadań pt. „Blizny”, z którego dwa opowiadania („Blizny” i „Po wojnie”) uży-

wały nagrodę Związku Literatów Polskich i Polskiego Komitetu Pokoju i zostały przetłumaczone na wiele języków.

Wydana we wrześniu br. książka pt. „Ziemi przypisany” otrzymała II nagrodę na Międzywojewódzkim Konkursie Literackim 1962 r. Obecnie na rynku księgarskim ukazał się kolejny tom opowiadań pt. „Zwalony wiatr”.

Niepotrzebne kropki



Dworzec kolejowy w Rzeszowie otrzymał neonowy napis. Szkoda tylko, iż jego twórcy nie zapoznali się wcześniej z zasadami pisowni polskiej. Uniknłby wówczas niepotrzebnych kropek po literach PKP. Nie pozostaje więc nic innego, jak zdjąć niepotrzebne kropki. Taka jest rada czytelników i nasza. Ponieważ zdjęcie robione było w momencie uruchamiania neonu, stąd „nieświeżące się” literki O i R. Fot. (rb)

Odczyty PTH cieszą się zainteresowaniem

Zorganizowany przez Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Rzeszowie cykl odczytów, poświęconych dziejom naszego miasta - o co szczególnie dopominano się podczas tegorocznych „Dni Rzeszowa” - cieszy się zainteresowaniem społeczeństwa. Odbijające się w sali Miejskiej Rady Narodowej prelekcje, gromadzą nie tylko dorosłych, ale i młodzież z klas wyższych, która często krótko notuje fragmenty odczytów.

Po odczycie przewodniczącego Oddziału PTH dr F. Błońskiego o opracowaniach historycznych, dotyczących Rzeszowa, kierownik Archiwum w Rzeszowie mgr Tadeusz Bieda w kolejnym odczycie mówił o źródłach archiwalnych do dziejów Rzeszowa, posługując się bogatym zbiorem źródłowych dokumentów.

Z zainteresowaniem, licznie zebrani słuchacze wysłuchali prelekcji wojewódzkiego konserwatora zabytków archeologicznych mgr K. Moskwy o pradziejach Rzeszowa. Prelegent szeroko zreferował wyniki wykopalisk na terenie miasta i okolicy, podając

wiele szczegółów odnośnie sposobu życia pramieszkańców Rzeszowa, ich obyczajów, kultury, stroju, sposobu budowania domostw itp.

W związku z przypadającą obecnie 80. rocznicą powstania pierwszej w dziejach polskiego ruchu rewolucyjnego partii robotniczej, Polskie Towarzystwo Historyczne wyśtaąpiło z okolicznościowym odczytem „Wielki proletariatus - problematyka ideologii”. Prelegent tow. Władysław Rejment, pracownik referatu historii partii KW PZPR, uczestnik niedawnej sesji naukowej w Warszawie, poświęconej temu zagadnieniu, zapoznał zebranych z najnowszymi materiałami dotyczącymi działalności i problemów ideologii Wielkiego Proletariatus.

Obok rzeszowskich history-

ków, przedstawiciele miejscowego środowiska naukowego, PTH zapewniło sobie udział naukowców z Krakowa. Zapowiedziany jest przyjazd prof. dr Adama Przybysia, prorektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie. (C. BL)

Meldunek MPRD

8 grudnia br. Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Rzeszowie wykonało roczny plan produkcji podstawowej w 100 proc. Plan produkcji globalnej został wykonany w 100,7 proc. już w dniu 30 listopada. Do końca br. przedsiębiorstwo wykona dodatkowo roboty na ulicy Chocimskiej, ul. Pstrawskiego i II odcinek ulicy Piastów.



PUBLICZNA TAJEMNICA

Redaktorze, mimo interwencji na poczcie w Słocinie, praca listonosza w Wilkowie (jest nim kobieta) nie a nic się nie zmieniła. W dalszym ciągu listy doręczane są adresatom przez dzieci szkolne. Nic też dziwnego, że korespondencje często trafiają w niepowołane ręce, a zawarte w nich najbardziej osobiste sprawy stają się publiczną tajemnicą. Ja np. otrzymałam już kilka otwartych listów i uważam, że jest to grubo nie w porządku. Listonosz za swoją pracę pobiera wynagrodzenie i wyręczanie się dziećmi nie powinno mieć miejsca. Spodziewamy się, że kierownik urzędu pocztowego w Słocinie postara się wreszcie uregulować jakoś te sprawy.

PUSTY EKRAK

Kiedyś, w miesiącach letnio-jesiennych, gdy pawilon reklamy kinowej czynny był codziennie, po każdej projekcji ekran wędrował w bezpieczne miejsce. Chroniło się go w ten sposób od wszelkich opadów atmosferycznych. Dlatego zatem teraz, gdy pogoda jest wybitnie niesprzyjająca, a pawilon nieczynny, ekran wisi sobie na wolnym powietrzu? Zapomnienie, przeoczenie czy coś w tym rodzaju? Dostrzegli to kinomania i w trosce o sprzęt WZK zwracają na ten fakt uwagę.

„RUSALCE”

Redaktorze, jestem stałą klientką salonu fryzjerskiego „Rusalka” i wiele rzeczy mi się tu nie podoba. Na początek wszystko było o key... a zaglądnijcie teraz. Już o-

NOWINY RZESZOWSKIE

- pismo codzienne wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” - RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Żeromskiego 5. TELEFONY: Centrala 2056, 2057, redaktor naczelny 4775, zastępca redaktora naczelnego, dział wydawniczy, administracja 4610, redakcja nocna 5017, dział finansowy 4656, dział inf. 4358, sekretarz redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 499, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja 61, 10/1, tel. 294. Biuro Reklam i Ogłoszeń: Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42 - tel. 4632.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 3-6-445 PUPK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej - zł 12,50, kwartalnej - zł 37,50, półrocznej - zł 75, rocznej - zł 150. Druk. Rzeszowski Zakład Graficzny - Rzeszów K-4-1564